



Województwo
Małopolskie

UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW

LOCH CAMELOT



Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja śpiewania piąta
11 listopada 2003 r.



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja śpiewania piąta
11 listopada 2003 r.

Śpiewnik wydano dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Małopolskiego

POLSKA PIOSENKA

JEST DOBREM NARODOWYM, WAŻNĄ CZĘŚCIĄ NASZEJ KULTURY

W Krakowie powstało „Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki”. Dzisiejsza impreza ma na celu zwrócenie Państwa uwagi na szczególną rolę, jaką piosenka odegrała w naszej historii, którą zagrzewała do walki, dawała nadzieję, uczyła patriotyzmu. Piosenka była i jest istotnym elementem oficjalnych uroczystości, spotkań rodzinnych, towarzyskich, jest nieodzowna w życiu codziennym. To magazyn wiedzy o nas, naszym życiu, naszych namiętnościach, zaletach i wadach narodowych. Celem naszego Stowarzyszenia jest powstanie „BIBLIOTEKI POLSKIEJ PIOSENKI” - miejsca, w którym znajdą się wszystkie polskie piosenki wydane w kraju i za granicą.

Jest ich około 6.000.000. Ta liczba utworów powinna uzmysłowić ogrom zadania, jakie stoi przed zaledwie garstką śmiazków i entuzjastów. Zwracamy się do Państwa o pomoc w realizacji tego zadania.

Liczyć się będzie każda ofiarowana piosenka zapisana na płytach winylowych lub kompaktowych. Takiego miejsca nie ma w Polsce i na świecie !!!



Waldemar Domański

prezes

Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Piosenki

waldek@intertop.net.pl

wdomanski@radiokrakow.pl



5139



ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO WSPÓŁPRACY

O.K. Biblioteka P.P.

200.9. r. D. 146-5 2.00r

KRAKÓW 11. Listopada 2003 r.

PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ

Pieśń jest stara jak świat i wiecznie jest młoda.

W niej kryje się sekret młodości.

Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem,
którego nie można odebrać.

Ona jest czystym głosem serca i przejawem żywego ducha.

Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.

Ona oczyszcza i burzy mury, które powstają wokół nas i w nas samych.

Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu.

Jest bronią i lekarstwem na całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa tak mocno, kiedy powstaje do życia.

Piosenka powstanie do życia, kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi!

KRAKÓW słynie ze swej ukrytej energii.

Odkryj dla świata nową energię Krakowa !!!

KRAKÓW NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA



Na Wawel

Na Wawel, na Wawel
Krakowiaku zwawy!
Podumaj, potęsknij
Nad pomnikiem sławy.

Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj!

Popatrz się po górach,
Po dołach, równinach,
Niech Polski miłością
Krew ci zawrze w żyłach.

Tu twych ojców kości
Bieleją spod sochy,
Tam w powietrzu drgają
Braci twoich prochy.

Przyłóż usta do nich,
Słodyczy wysysaj,
Na ich łonie głowę
Do snu ukołysaj.

Do snu ukołysaj,
Niech się przyśnią tobie,
Tysiące tysięcy,
Co już legły w grobie.

Pieśń konfederatów barskich

Słowa: Juliusz Słowacki

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzcy!

Dalej bracia, do bułata...

Śpiew rewolucyjny z ostatnich dni listopada 1830

Dalej bracia, do bułata!
Wszak nam dzisiaj tylko żyć
Pokażemy, że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być!

Długo spała Polska święta,
Długo Biały Orzeł spał;
Lecz się ocknął i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.

Śmiałym skrzydłem on poleci
Przez szczęk mieczów i kul grad,
Za nim, za nim polskie dzieci,
Tylko w zgodzie za nim w ślad!

Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak mi miły Bóg i kraj!
Dalej bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj!

Już złodzieje i tyrany
Na piekielny poszli brzeg;
I Moskałom zaprzędany
Ziemię gryzie zdrajca, szpieg.

W szlachetnej młodości żył
Staropolska płynie krew,
Ufność bracia w naszej sile,
A wolności wzrośnie krzew!

Wiwat Gwardia Narodowa,
Wojsko polskie tobie cześć!
Bądź gotowe, bądź gotowa
Za Ojczyznę życie nieść!

Dalej bracia, do bułata!
Wszak nam dzisiaj tylko żyć;
Pokażemy, że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być!

Krakowiak Kościuszki

Bartoszu, Bartoszu!
Oj, nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga

Kiliński był szewcem,
On podburzył Warszawę,
Wyprawił Moskalom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko
Pod Raławicami
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami

Z maleńkiej isierki
Oj, wielki ogień bywa,
Oj, pękna, choć twarde,
Przemocy ogniwa,

Oj, ostre, oj, ostre,
Ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Oj, kraj wielki, bogaty,
W nim Głowackich wielu,
Brać ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam kłóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.



POBUDKA KRAKUSÓW

Muzyka: K. Hoffmann Tekst: W. L. Anczyc

1. Dalej, chłopcy, dalej żywo!

Otwiera się dla nas żniwo,
 Rzućwa pługi, rzućwa radło,
 Trza wojować, kiej tak padło.
 Niechaj baba gospodarzy,
 Niech pilnują roli starzy,
 My parobcy, zagrodniki,
 Rzućwa pługi, weźwa piki!
 Albośwa to jacy
 Jeno chłopcy Krakowiacy!
 Harda u nas dusa,
 Nie boim się Rusa, Prusa!
 Dość nas natyrpali,
 Bijwa Prusów i Moskali.
 Bierzwa za obuszki,
 Pójdźwa wszyscy do Kościuszki!

2. Bierzwa kosy, bierzwa dzidy,
 Otrząsnijwa się z tej bidy, -
 Bijwa wszyscy wraz Moskali,
 Bo nas się dość natyrpali!
 Nauczwa szoldrę nygusa,
 Że i w nas jest polska dusa, -
 Jeszcze nasza polska kosa
 Potrafi im utrzyć nosa!
 Albośwa...

3. Wymłócim ich jako snopy, -
 Cóż to? bośwa to nie chłopcy?
 Już ich strzelali za katy
 Przy Słomnikach nasze braty:
 Zsiekli, skłuli, zmordowali,
 Harmaciska odebrali,
 Odebrali konie, bryki,
 Dukaciska i rubliki.
 Albośwa...

4. Jeszcze i nam Bóg poszczęści,
 Nie żałujwa na nich pięści;
 Mamy ręce po pięć palców,
 Bijwa dobrze tych zuchwalców!
 Poprzedajwa woły z wozem,
 Śpieszwa wszyscy za obozem, -
 Poprzedajwa i poduszki,
 A przystajwa do Kościuszki!
 Albośwa...

Warszawianka

Słowa: Kazimierz Delavigne

Oto dziś dzień krwi i chwały
 Oby dniem wskrzeszenia był.
 W gwiazdę Polski Orzeł Biały
 Patrząc lot swój w niebo wzbił
 I nadzieją podniecany
 Woła na nas z górnych stron:
 Powstań Polsko, skrusz kajdany
 Dzisiaj twój tryumf, albo zgon!
 Hej, kto Polak na bagnety!
 Żyj swobodo, Polsko Żyj!
 Takim hasłem cnej podniety
 Trąbo nasza wrogom grzmij!

Droga Polsko Dzieci twoje
 Dziś szczęśliwych doszły chwil
 Od tych sławnych, gdy ich boje
 Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
 Lat dwadzieścia nasze męże
 Los po obcych ziemiach siał,
 Dziś, o Matko, kto poleże,
 Na twym łonie będzie spał.
 Hej, kto Polak na bagnety!...

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
 Dalej dzieci w gęsty szyk
 Wiedzie hufce wolność, chwała,
 Tryumf błyska w ostrzu pik!
 Leć nasz orle w górnym pędzie,
 Sławie, Polsce, światu służ!
 Kto przeżyje, wolnym będzie,
 Kto umiera, wolnym już.
 Hej, kto Polak na bagnety!...

Marsz Polonia

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

Samosierra

Słowa zwrotek: Maria Konopnicka

A czyjeż to imię rozlega się sławą,
Kto walczył za Francję z Hiszpanami krwawo?
To konnica polska, same szwoleżery,
Zdobywają szturmem obóz Samosierry.

Ref: Barwny ich strój, barwny strój,
amaranty zapięte pod szyją.
O Boże mój, jak ci polscy ułani się biją.
Ziemia aż drży, ziemia drży,
stary szyldwach swe oczy przeciera,
wszak on ich zna,
to są ułani spod Samosierra.

Już francuska jazda cofa się w nieładzie
Pod śmiertelnym ogniem wał trupów się kładzie
A wtem Napoleon na Polaków skinął
Skoczył Kozietulski jazdę w czwórki zwinął

Ref: Barwny ich strój...

Niegolewski ranny z konika się chyli
Napoleon z piersi orła mu przyszpilił.
I rzecze ściskając rannego junaka:
Nie masz niemożliwych rzeczy dla Polaka!

Jeszcze jeden mazur dzisiaj

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?”
Młody ułan pyta.

I niedługo błaga, prosi,
Bo to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi.

On jej czule szepce w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
O pół mili wre potyczka,
Słuchać pierwsze strzały.

Słuchać strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura!

Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeszcze uścisk bratni,
Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni.

Sygnal

Słowa: Wincenty Pol

W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze.

Hu, ha! Krew gra!

Duch gra! Hu, ha!

Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma.

Obok Orła znak Pogoni, -
Poszli nasi w bój bez broni...

Hu, ha! Krew gra!

Duch gra! Hu, ha!

Matko-Polsko żyj!

Jezus, Maria, bij!

Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj.

Hu, ha! Wiatr gra!

Krew gra! Hu, ha!

Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

PIEŚŃ POWSTAŃCÓW 1863 R.

Gdy trąbki bojowej rozlegną się surmy
I wokół rozebrzmi już broń,
W tę ciemną noc czarną, a czasem pochmurną
Ułani znów siądą na koń.

Hej, hej, hej, hej!

Hej, hej, hej, hej!

Hej, hej, hej, hej!

Ułani znów siądą na koń.

Towarzysz popręgi przyciągnie o krzyne,
Przyjaźnie uściśnie ci dłoń,
Skinieniem pożegnasz kochaną dziewczynę,
Roztańczy się pod tobą koń.

Hej, hej...

I razem w ordynku pójdziem do ataku
Za Polskę i honor się bić,
Bo taka natura jest w każdym Polaku:
Bez wolności trudno mu żyć.

Hej, hej...

Kadrówka

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Gdy Moskal psiawiara drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby się jeszcze opierał psiajucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

My, Pierwsza Brygada

Słowa: A. Hałaciński, T. Biernacki

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.
 My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada
 Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
 Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.
 My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!
 My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania,
Do waszych serc, do waszych kies.
 My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
 My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności.
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
 My, Pierwsza Brygada...

Warczą karabiny

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntowskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz noga z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci - falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

Marsz strzelców

(Pieśń Związku Strzeleckiego) Słowa: W. L. Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
Niech lotem kul, kieruje Zbawca Bóg.

Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal!
Na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko!
Hej, baczność! Cel i w łeb lub serce pal!
Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb. I w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
Hej Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Łśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
Dziś spłacam wam łzy matek i wdów jęki.
Hej baczność!...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
Amnestią twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.
Hej baczność!...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech korne łzy i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
Hej baczność!...

Przybyli ułani

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają - puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, Kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szańca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie,
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydłoną chmurą leci wojsko górą,
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nie przebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

Jak to na wojence ładnie

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratuja.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata
Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace
Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łoże.
Zobaczym się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

O, mój rozmarynie

O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego

Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską
A żeby mnie chronił, a żeby mnie chronił
Tam pod Moskwą

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A gdy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

Hej, hej, ułani

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana - kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani!...

Babcią umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzie by nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
Wszak on swoją piersią ojczyznę zasłania.

Stoi ułan na widecie

Stoi ułan na widecie,
Obergurt go w plecy gniecie,
A szkapina, pocziwina
Nie chce nosić już (ani kro-o-ku)

A szkapina, pocziwina
Nie chce nosić już.

Stoi ułan, nadśluchuje,
A szkapina postępuje:
„Tam do licha, stękaj z cicha,
Bo Moskale tuż! (przed na-a-mi)”

„Tam do licha, stękaj z cicha,
Bo Moskale tuż!”

Stoi ułan na okopie,
A śmierć pod nim dołki kopie.
Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już! (ani śla-a-du)

Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już!

Niosą trumnę przez dąbrowę,
W jednej ułan, w drugiej głowę.
Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak! (bardzo do-o-brze)

Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak! (bardzo do-o-brze)

Rano, gdy pobudkę grali
To ułana odkopali.
Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest! (tak jak no-o-wy)

Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest!

Białe róże

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiadł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pęki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wichur dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

Przekorna dziewczyna

Ej, dziewczyno, ej niebogo,
Jakieś wojsko pędzi drogą,
Skryj się za ściany!

Myślałam ja, że to maki,
Że ogniste lecą ptaki,
A to ułany!

Strzeż się tego, co na przedzie,
Co na karym koniu jedzie,
Oficyjera...

Jeśli mu się wydam miła,
To nie będę się broniła,
Niech mnie zabiera.

Serce weźmie i pobiegnie,
Potem w srogim boju legnie,
Zostaniesz wdowa...

Łez ja po nim nie uronię,
Jego serce mym zasłonę,
Bóg go zachowa.

Serce piosnką ci zamroczy,
Chorągiewką zwiedzie oczy
I pogna w dale!

Będzie oczu miał aż cztery,
Dojrzy wrogie grenadiery,
To go ocalę.

Ej, dziewczyno, ej jedyna,
Pozostawi ci on syna,
Zginiesz — strapiona...

Zrobię zeń wielkiego pana
Wychowam go na ułana,
Napolijona!

Szwolężerowie

Więc pijmy zdrowie, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkłe
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam czy źle.

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna
To nie rozpaczaj i nie lej łez
Lecz z kolegami napij się wina
A wszystkie smutki pójdą precz.

Szare mundury, złote obszycia,
Ach jak to wszystko przepięknie lśni,
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte
Tego nie będzie wiedział nikt.

Lecz przyjdą czasy, że te kutasy
Będą przed nami na baczność stać,
Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziem w głupie mordy prac.

Więc pijmy zdrowie, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkłe
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam czy źle.

Żurawiejki na pułki kawalerii

- 1 *Pułk Szwoleżerów J. Piłsudskiego (otok amarantowy) Warszawa*
 1. Ciesz się bracie Szwoleżerze masz protekcję w Belwederze
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń
 2. W Belwederze na kwaterze pośpisz bracie Szwoleżerze
Lance do boju...
- 2 *Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich (otok biały) Starogard*
 1. Dzielnie skaczą przez bariery Rokitniańskie Szwoleżery
Lance do boju...
 2. Kradną kury, kradną sery Rokitniańskie Szwoleżery
Lance do boju...
- 3 *Pułk Szwoleżerów Koziatulskiego (otok żółty) Suwałki*
 1. Kto przykładem w boju świeci? Szwoleżerów Pułk to trzeci
Lance do boju...
 2. Kto w Suwałkach robi dzieci? Szwoleżerów Pułk to trzeci
Lance do boju...
- 1 *Pułk Ułanów Krechowieckich (otok amarantowy) Augustów*
 1. Zawsze dzielni, wszędzie znani, Krechowieccy to ułani
Lance do boju...
 2. Wielkopański, Jaśniepański, Krechowiecki Pułk ułański
Lance do boju...
- 2 *Pułk Ułanów Grochowskich (otok biały) Suwałki*
 1. Przy kieliszku koić troski zwykł ułanów Pułk Grochowski
Lance do boju...
 2. Lampas z gaci, płaszcz z gałganów to jest drugi Pułk Ułanów
Lance do boju...
- 3 *Pułk Ułanów Śląskich (otok żółty) Tarnowskie Góry*
 1. Jedzie ułan, dupa w chmurach. To jest Pułk w Tarnowskich Górach
Lance do boju...
 2. Za pogrzebem szarżę leci, to jest Pułk ułanów trzeci
Lance do boju...
- 4 *Pułk Ułanów Zaniemeńskich (otok chabrowy) Wilno*
 1. Czwarty — to nie lada gratka kwateruje w mieście „Dziadka”
Lance do boju...
 2. Wenceryczny i pijański, to jest czwarty Pułk ułański
- 6 *Pułk Ułanów Kaniowskich (otok błękitny) Stanisławów*
 1. Dumna mina a łeb pusty, to jest Pułk ułanów szóst
Lance do boju...
 2. Nigdy trzeźwi, zawsze wlani, to Kaniowscy są ułani
Lance do boju...

8 Pułk Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego (otok żółty) Kraków

1. Same grafy i barony, ósmy zdobi nam salony
Lance do boju...
2. Krzywa buzia, krzywa nóża, to ułani księcia Józia
Lance do boju...

10 Pułk Ułanów Litewskich (otok amarantowy) Białystok

1. Psy wyją na widok jego — to jest ułan z dziesiątego
Lance do boju...
2. O „Dziesiątym” nic nie wiemy więc go chwalić nie będziemy
Lance do boju...

13 Pułk Ułanów Wileńskich (otok różowy) Nowa Wilejka

1. Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty Pułk różowy
Lance do boju...
2. Księżyc w czole, w dupie gwiazda, to tatarska nasza jazda
Lance do boju...

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich (otok żółty) Lwów

1. Hej dziewczęta w górę kiecki, jedzie ułan jazłowiecki
Lance do boju...
2. Zawadiacko głowę nosi i do szarży sam się prosi
Lance do boju...

15 Pułk Ułanów Poznańskich (otok szkarłatny) Poznań

1. Bolszewicką krwią zboczony to „piętnasty” Pułk czerwony
Lance do boju...
2. Po Poznaniu dupą szasta, to z „piętnastki” pederasta
Lance do boju...

16 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok biały) Bydgoszcz

1. Piją z beczki — nie pijani, to bydgoscy są ułani
Lance do boju...
2. Zawsze łasy na niewiasty, to ułanów Pułk "Szesnasty"
Lance do boju...

17 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok żółty) Leszno

1. Zbiorowisko wielkich panów - „Siedemnasty” Pułk ułanów
Lance do boju...
2. Trochę panów, trochę chamów - „Siedemnasty” Pułk ułanów
Lance do boju...

18 Pułk Ułanów Pomorskich (otok chabrowy) Grudziądz

1. Mają dupy jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza
Lance do boju...
2. A przez morze na Pomorze „Osiemnasty” tylko może
Lance do boju...

Piechota

Nie noszą lampasów i szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumne utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Saperzy

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

Wyrąbali całe lasy,
Zbudowali dwa szałasy.
Szałas się zawalił
I sapera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Zbudowali most na Nidzie
Cały szwadron po nim idzie
Mostek się zawalił i sapera przywalił.
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Nie masz ci to jak sapery
Same juchy dzindziniery
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa
A to ci saperska stypa. (bis)

Pałacyk Michła

Pałacyk Michła, Żytńia, Wola,
Bronią go chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” maja visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki - morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę — da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupe, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

Zielona WRON-a

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona wrona, dziób, w wężyk szamerowany
Kto nie dał drapaka, kto nie chce zakrakać
Ten będzie internowany (bis)

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków Solidarności

Zielona wrona...

Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek
Albina zaś duma rozpiera
Niech siedzi ckstrema, pożytku z niej nie ma
My Polskę zbudujęm od zera

Zielona wrona...

Nie po to Bóg...

T.: A. C. Halski

Nie po to Bóg nam Polskę wrócił,
Nie po to moc i blask jej dał,
By robak ją anarchii stoczył,
Opętał kainowy szal.

Nie po to Polak bronił wiary,
Wiekowy toczył z wrogiem bój,
By bezbożnicze nam sztandary
Święciły w Polsce triumf swój.

Nie po to w Polsce ojców dłonią
Tysiące świątyń pełni straż,
By nam pacierza zabroniono,
Wydarto wiary skarbiec nasz.

Nie po to ojce pracowali,
Nie po to płynął dziadów pot,
By ojcowiznę nam zabrali
Ci, co strwonili własny trud.

By czarta naszli nas służalcy,
By dłoń im dał zaprzańców huf,
Nie puścim miecza z naszych palcy,
Aż boską będzie Polska znów!



**Doboru, wyboru, opracowania tekstów oraz podstawowego składu dokonał
LOCH CAMELOT i TPPP.**

Przy wyborze tekstów do naszego śpiewnika korzystaliśmy z następujących pozycji:

- 1. „Ojców naszych śpiew” – oprac. M. Straszewicz, PROMOTEUSZ, 1992**
- 2. „Wstań Polsko moja” – oprac. J. Dydo, Wydawnictwo „Krzyża Nowohuckiego”, 1981**
- 3. „Ostrogami dzwoń” – W. Ślusarski, Dziennikarska Spółdzielnia Pracy „Unia-Press”, 1992**
- 4. „Pieśni i śpiewki polskie” – wybór M. Borkowski, Dom Wydawniczy ABC, 1995**

**Za pomoc w przygotowaniu akcji „Radosna Niepodległości” składamy serdeczne
podziękowania:**

**Urzędowi Miasta Krakowa, Urzędowi Marszałkowskiemu
Województwa Małopolskiego,
Panu Jackowi Szczęsnowiczowi i wszystkim artystom „Lochu Camelot”
ofiarnie zaangażowanych w to święto.**

NAD IMPREZĄ ROZTACZAJĄ HONOROWY PATRONAT

**PAN PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
PROF. JACEK MAJCHROWSKI**

**PAN MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO
JANUSZ SEPIOŁ**

PATRONAT MEDIALNY:

DZIENNIK POLSKI



Spis piosnek

	strona
1. Na Wawel	4
2. Pieśń konfederatów barskich	5
3. Dalej bracia, do bułata...	6
4. Krakowiak Kościuszki	7
5. Pobudka Krakusów	8
6. Warszawianka	9
7. Marsz Polonia	10
8. Samosierra	11
9. Jeszcze jeden mazur dzisiaj	12
10. Sygnał	13
11. Pieśń powstańców 1863 r.	14
12. Kadrówka	15
13. My, Pierwsza Brygada	16
14. Warczą karabiny	17
15. Marsz strzelców	18
16. Przybyli ułani	19
17. Wojenko, wojenko	20
18. Jak to na wojence ładnie	21
19. O, mój rozmarynie	22
20. Hej, hej, ułani	23
21. Stoi ułan na widecie	24
22. Białe róże	25
23. Przekorna dziewczyna	26
24. Szwoleżerowie	27
25. Żurawiejki na pułki kawalerii	28
26. Piechota	30
27. Saperzy	31
28. Pałacyk Michła	32
29. Zielona WRON-a	33
30. Nie po to Bóg...	34



e-mail: lochcam@kr.onet.pl

5

ISBN 83-914539-9-5

Wydawca:

Departament Promocji i Współpracy Międzynarodowej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego